



## PASTWISKO W OBSZARACH PRZEMYSŁOWYCH – ZAGROŻENIA

*NEWSLETTER (sierpień 2018)*

*Hodowca i Jeździec – Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni*

Tak jak zostało to już powiedziane w naszych poradach kilka tygodni wcześniej, pastwisko sezonu wiosenno-letniego to najlepsza forma żywienia koni hodowlanych i uzupełnienia ich diety w cenne składniki odżywcze. Należy jednak pamiętać, że nie każdy z nas mieszka w rejonie NATURA 2020, otulinie Parku Krajobrazowego/Narodowego czy po prostu w obszarach nieurbanizowanych i nieuprzemysłowionych. Bardzo często bliskość wielkiego przemysłu powoduje istotne obniżenie walorów pastwiska jako „darmowego i pełnego witamin” żłobu, wprowadzając do diety naszych koni dodatkowy element ryzyka.

Co ciekawe, od zagrożeń cywilizacyjnych nie musi też być wolne pastwisko w obszarze tradycyjnie rolniczym. Powszechnie stosowane na okolicznych polach uprawnych środki ochrony roślin o różnych stopniach toksyczności mogą powodować podniesienie ryzyka dysfunkcji układu szkieletowego, oddechowego, trudności w zażrebianiu czy ronienia.

Nie mówimy tu o przypadkach ekstremalnych, w których koń truje się po zjedzeniu ziemi, na której dawno temu były rozlane benzyny, utylizowano baterie albo filtry olejowe, a teraz rośnie na niej piękna, soczysta trawa. Albo o sąsiedzkich opryskach substancjami zakazanymi na okolicznych polach, które mogą przenieść się bezpośrednio na nasze pastwisko. Problem dotyczy raczej wtórnego wpływu bezpośredniej bliskości obszarów przemysłowych lub szlaków komunikacyjnych, a co za tym idzie - pojawiających się w glebie, wodzie i powietrzu, a w związku z tym i w roślinach - ponadnormatywnych ilości metali ciężkich, takich chociażby jak ołów.

Ołów ma bezpośredni wpływ na kondycję naszych koni – w przypadku nawet minimalnego zatrucia stają się one słabe i dużo bardziej podatne na choroby. W przypadku ciężkich zatruc może dojść nawet do ich śmierci, szczególnie w przypadku źrebiąt. Pamiętać jednak należy, że skażone środowisko naturalne to jedno, ale potencjalne zatrucia ołowiem to także nierzadko bezpośrednie zaniedbanie hodowcy - winna bowiem może być zwyczajna woda pitna zanieczyszczona osadami z ołowianych rur lub z lutowanych ołowiem zbiorników. Choć wykorzystanie ołowiu jako materiału lutniczego jest od szeregu lat eliminowane, to jednak w starych infrastrukturach ołów jest jeszcze spotykany i może w ten sposób być przyczyną zatruc u zwierząt gospodarskich, szczególnie jeśli woda jest miękka. Dla przypomnienia wskazać należy, że ołów zawierają także niektóre pokrycia dachowe, materiały hydrauliczne, asfalt, linoleum, ropopochodne oraz inne podobne materiały. Zbyt długi kontakt z nimi np. poprzez zbieranie deszczówki w prowizorycznie skonstruowanym plastikowym zbiorniku o nieznanym pochodzeniu lub pomalowanym farbą z zawartością ołowiu może wprowadzić do diety niepożądany czynnik trujący, który jest metabolizowany w wątrobie do związków wysoko neurotoksycznych.

Choć niektóre metale ciężkie to pierwiastki niezbędne dla organizmu i jego określonych funkcji życiowych (np. miedź i cynk), to w stężeniach przekraczających dopuszczalne normy stają się one niebezpieczne dla zwierząt. W tym kontekście warto sprawdzić czy pastwisko dla naszego stada nie jest przypadkiem zlokalizowane w pobliżu składowisk i hałd, także już tych nie istniejących, o których

zupełnie zapomniano - gleba w tych miejscach często przez wiele dziesięcioleci będzie jeszcze zanieczyszczona ołowiem, kadmem i cynkiem, a padające deszcze i przenikanie wód gruntowych może je prędzej czy później doprowadzić do systemu korzennego trawy na naszym pastwisku.

Szereg prac naukowych dowodzi, że zarówno badania krwi jak i badania włosów mogą stanowić źródło informacji w jakim stopniu konie są narażone na zatrucie metalami ciężkimi; choć spotkać można i takie publikacje, które zaprzeczają tym wnioskom.

Metale ciężkie mogą dostawać się do organizmu zarówno przez układ pokarmowy jak i oddechowy - konie przebywające latem na pastwiskach i padokach w pobliżu źródeł emisji zanieczyszczeń mogą wdychać więcej tych pierwiastków. Choć wolny wypas niesie ze sobą również niebezpieczeństwo osiadania zanieczyszczeń na skórze oraz włosach zwierząt i wówczas, poprzez ich zlizywanie przez konie, także może być źródłem wtórnych zatruc.

**Podsumowując, planujmy pastwisko z perspektywy zdrowia konia. Lokalizacja letniego wypasu to nie tylko odległość od źródeł emisji zanieczyszczeń, to także znajomość historii terenu i jego walorów. Obserwacja zachowań koni, ich okresowe badania i przeglądy, a także korzystanie z prawidłowej infrastruktury minimalizują ryzyka nagłych i przypadkowych zatruc, które mogłyby się odbić negatywnie na kondycji i stanie zdrowia naszych podopiecznych.**

